

siekiera i papier



comporecordeyros

siekiera i papier

comporecordeyros



2015

Wstęp:

"Siekiera i papier" to kolejna odsłona Technomoralitetu Futurystycznego Internetowego Kabaretu "Magister Bieda" (*). Autor jak zwykle stara się uchwycić w słowa swoje spostrzeżenia i wyrwać je z ogólnodostępnej mgły informacyjno promocyjnej. Następnie wyśpiewuje te słowa przy gitarze. Efekt wydaje się filozofująco rozrywkowym marudzeniem, które może służyć do przecierania oczu. Czasem potrafi rozbawić, ale bez paniki i nie przymusowo. Ogólnie rzecz biorąc przy krytycznym i negatywnym widzeniu aktualnie kreowanej rzeczywistości, przywołuje konsekwentnie prześwity optymizmu. Ale ten optymizm raczej dotyczy bliżej nie określonej przyszłości, a nie tak zwanego "teraz", wraz z obrazem tego "teraz", przekazywanym przez wielką multimedialną ślizgawkę.

Mamy więc tu kilkanaście wierszyków - piosenek, przy których jest szansa na refleksję w atmosferze wolnej od promocji czegokolwiek, gdyż autor właśnie taką atmosferę ceni sobie najbardziej w tych niełatwych przecież czasach.

Cytat z jednej z piosenek:

"Jeszcze człowiek, czy już
materiał zasobów ludzkich?"

(*) - Spis wszystkich prac kabaretu znajduje się na końcu tego e-booka.

*** BluesTV ***

W telewizorze reklama
mówi do mnie jasno i wyraźnie,
że durnia ze mnie wystruga,
choćbym nie słuchał
tego co mówi, zbyt uważnie.

No i dzieci to widzą kątem oka.
Potem autorytetu muszą szukać
gdzieś w wirtualnych obłokach.

Pewnie będą wolały pracować
w dziedzinie reklamy,
żeby to one durnia z kogoś strugały,
zamiast brać pozytywny przykład
z taty i z mamy.

*** Kurz ***

Za dobre wychowanie
oberwałem już.
Tę piosenkę pewnie też
przykryje kurz.

Ja znajomości ma
na samej górze,
a nie w tej do góry rurze.

I to jest kłopot.
I to jest światowy pech.
Plus oczywiście wszelki grzech.

Więc po co dziwić się,
że życie to rozpacz i śmiech.
Więc po co dziwić się,
że życie to rozpacz i śmiech.

*** Markotny Kosmita ***

Po co mnie było
latać na tę planetę...

Pozótkły me papiery.
Tubylcy na części.
rozebrali rakiety
Z pokładowego komputera
wyklepali biżuterię.

Po co mnie było
latać na tę planetę...

Za pomoc intelektualną
zapłacili kaftanem bezpieczeństwa.
Kto wie czy nie kombinują,
że jak zjedzą mój mózg
to będą mądrzejsi.

Po co mnie było
latać na tę planetę...

*** Post homo erectus ***

Już nie jestem pewien czy to,
co ewolucja Darwina wykryła,
należało nazwać homo sapiens.
Czy nie lepiej było ostrożnie
użyć nazwy post homo erectus...
Który co prawda kombinować potrafi,
jak stu dzikich szelmów,
i tęgi z niego homo materialis.
Ale żeby on wspólnie, swą liczną potęgą,
coś wykombinował sapienter,
to tego historia jeszcze nie wykazała.

Tak, tak, jako gatunek
z niego jest głównie kawał wata.
A tylko pojedyncze przypadki,
nazwa homo sapiens może by i określała.

*** Szuflandia ***

Razu pewnego w demokracji
zwyciężyła partia o skłonnościach magicznych.
Chociaż królika z kapelusza,
zamiast racji, rozpowszechniła w duszach,
oraz program ułożyła enigmatyczny.

Wystarczyło kilka sztuczek
i gołe baby na plakatach,
a wyborcy za partią magiczną kluczem,
z zamkniętymi oczami, bez trzymanki,
jakby pod hipnozą, wybierali na przyszłość
jeszcze więcej iluzjonistycznych uciech.

Najprawdopodobniej dlatego,
żeby przed życia prozą uciec.
Byle tylko z transu się nie wybudzić.
Byle tylko do rozumu nie wrócić.
Byle tylko prawdą się nie pobrudzić.